GAZETA KRAKOWSKA

Nro 100.

Z KRAKOWA DNIA 13. GRUDNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

FREDERYK AUGUST
z Bożey Łaski Król Saski Xiąże Warszawski &c. &c.

RADA MINISTROW.

Z Władzy sobie udzieloney Dekretem 26go Maia 1812 roku.

Chcąc dopełnic nayważnieyszą powinnośc swoią w skutecznem opatrzeniu gwałtownych potrzeb toczącey się woyny, na których zaspokoienie, zwykłe dochody Skarbu publicznego nie są dostatecznemi, a znaiąc doskonale z tylu i tak ciągłych dowodow, miłość ku Oyczyznie i gorliwość o iey zbawienie Obywatelow Xięstwa Warszawskiego, tem niewątpliwsze w teraźnieyszey chwili, iż idzie o wszystko co tylko Polakom naydroższem i nayświętszem bydź może; po wysłuchaniu zdania Rady Stanu, uchwala co następuie:

Art. 1. Będzie wybrana w Xięstwie Warszawskiem nadzwyczayna ofiara i pożyczka woienna podług sposobu i przepisow następuiących.

Art. 2. Wszyscy Urzędnicy i Officyaliści publiczni tak Cywilni iako też Woyskowi, iakiegokolwiek rodzaiu i stopnia, tudzież Kompetencyaryusze, Gracialiści, zgoła wszyscy pod iakimkolwiek bądź tytułem gotowe wypłaty Etatowe ze Skarbu publicznego pobieraiący, są obowiązanemi zostawiać w skarbie od 1go Grudnia r. b. przez czas trwaiącey woyny, czwartą część pobieranych przez nich opłat Etatowych, na ofiarę woienną nadzwyczayną; co Minister Skarbu przez wytrącenie im z bieżących należytości przy każdey wypłacie uskuteczni; od takowey ofiary uwalniaią się iedynie woyskowi w czynney obozowey służbie będący. Minister Woyny poda Ministrowi Skarbu listę nie będących w takowey czynney obozowey służbie.

Art. 3. Wszyscy kontrybuenci tak duchowni iako i świeccy, dobra gruntowe iakimkolwiek prawem i tytułem dzierżący i z nich Skarbowi gruntowego rocznie 5, 10, 20, 24, 50, od sta, lub też kanon, dimidią, Tercyą, Kwartę, czynsz Emfiteutyczny, łanowe, albo Subsidium Charitativum opłacaiący, od każdego złotego z wymienionych dopiero całorocznie rachowanych podatkowych opłat, dodatku po groszy polskich 10 w terminie naypierwszey przypadaiącey raty, w sposobie nadzwyczayney woienney pożyczki, do zwykłey poborczey Skarbowey kassy wnieść są obowiązani.

Uzyskane z powodu klęsk nadzwyczaynych na przeciąg roku iednego lub dłuższy w tychże podatkach allewiacye, od obowiązku wniesienia powszechney nadzwyczayney pożyczki nie uwalniaią.

Art. 4. Wszyscy kontrybuenci podług

właściwych im klass podatek osobisty opłacaiący, od każdego złotego całoroczney kwoty tegoż podatku, wniosą do skarbowey poborczey kassy, sposobem nadzwyczayney woienney pożyczki, dodatku po grószy 15.

Art. 5. Wszyscy Rzemieślnicy, Fabrykanci, Professyoniści, po miastach i wsiach opłacaiący podatek Patentowego, wniosą sposobem nadzwyczayney woienney pożyczki, do właściwych kass poborczych, drugą całoroczną kwotę tegoż podatku. Uczestnictwo dochodu z patentowego na rzecz kass mieyskich artykułem 19tym Uchwały Seymowey 1811 rokn postanowione, do ninieyszey nadzwyczayney pożyczki stosowanym bydź nie może.

Art. 6. Srodki exekucyi do ściągania zwykłych podatkow używane, rownie do ściągania nadzwyczayney woienney pożyczki użyte będą.

Art. 7. Minister Przychodow i Skarbu wyda urządzenia do urzędow i kass skarbowych, aby na wnoszoną nadzwyczayną woienną pożyczkę osobne kwity były wydawane i rachunek iey percepty osobno był prowadzony.

Art. 8. W pierwszych chwilach odzyskanego pokoiu, pożyczka nadzwyczayna woienna tym Dekretem postanowiona, przez Kontrybuentow Skarbowi zaliczyć się powinna, onymże z funduszow skarbowych bądź zwykłych bądź nadzwyczaynych zwrocona zostanie.

Art. 9. Wykonanie ninieyszego Dekretu, Ministrowi Przychodow i Skarbu iest polecone. Działo się w Warszawie na Sessyi d. 4go Listopada 1812 r.

(Pod.) *Stan. Potocki*, *Prezes.*
Zgodno oryginałem (*L.S.*) *St. Grabowski.*
Felix Łubieński, Sek. Rady Ministrow.
Minister Sprawiedliwości.
Ant. na Wygnańcach Joneman, Kon. Mini.

Z Warszawy d. 5 Grudnia.

Przed kilku dniami ziechał tu JW. Jenerał Dywizyi Kosiński z Lublina. Wyieżdzaiąc stamtąd napisał do JO. Xięcia Prefekta Departamentu Lubelskiego co następuie:

Woysko Polskie — w kwaterze głowney Lublinie d. 25 Listopada r. 1812 — Amilkar Kosiński, Jenerał dywizyi, krzyża woyskowego Kawaler, do JO. Xięcia Prefekta Departamentu Lubelskiego.

Oddalaiąc się z Departamentu Lubelskiego, gdzie dowodztwo siły zbroyney, i obronę granic Xięstwa Warszawskiego miałem powierzone, uznaię za święty obowiązek prosić W. X. Mości, żebyś i sam przyiął i Departamentowi oświadczyć raczył nayczulsze z mey strony podziękowanie za gorliwą obywatelską pomoc, którą w tym Departamencie znalazłem do wypełnienia rządowych poleceń. — Jeżeli Departamenta Krakowski, Radomski, i Siedlecki rowno z Lubelskim maią prawo do zaszczytu, który uświetnił oręż narodowy nad i za Bugiem, gdzie siła zbroyna tych Departamentow odnowiła ślady walecznych naddziadow, Departamentowi Lubelskiemu bez podziału należy chwała opatrzenia dywizyi w liczne szczegóły, bez których ruch i działania woienne byłyby wstrzymane. Wyszczególnić winienem dostawienie we 24 godzinach koni z zaprzęgiem pod artyleryą, i opatrzenie apteki polowey z poświęceniem usłudze woyskowey urzędnikow zdrowia Departamentowych i Powiatowych, z których JP. Rosenberg Fizyk Departamentowy, czyniący służbę naczelnego urzędnika zdrowia dywizyi, i Koprszywa Chirurg Powiatu Krasnostawskiego, dali znakomite dowody nietylko znaiomości swey sztuki, lecz naygorliwszego poświęcenia, niespracowaney

gorliwości, i tey dobroczynney ludzkości, która zawsze rychleyszą od lekarstwa przynosi cierpiącym ulgę. — Chciey bydź oraz, Mości Xiąże, tłumaczem wdzięczności, i podziękowania dla płci piękney tego Departamentu, którey czuła ludzkość opatrzyła dywizyą w potrzeby ratunku dla rannych. Niech z nudney pracy będzie nagrodą, i dla litościwego tey płci serca ulgą, widok obrońcow kraiu okrytych bliznami, których ten ratunek zwrocił życiu i oyczyznie. — Pozwol Mości Xiąże, powtorzyc zapewnienie wysokiego szacunku i upoważenia, iako hołd należny obywatelskim iego cnotom.

Z Wilna d. 24 Listopada.

Wielka armiia. Rząd Jeneralny Litwy.

My Thieri Hrabia de Hogendorph, Jenerał dywizyi, Adjutant polowy Cesarza, Gubernator Jeneralny Litwy, wzywamy wszystkie władze cywilne, ażeby tę odezwę ogłosiły w swoich obrębach wszystkim mieszkańcom Litwy — Odezwa ta była iuż pierwey ogłoszona, lecz przez zbieg okoliczności nie miała pożądanego skutku. — Ichmość Panowie Podprefekci we wszystkich Prowincyach, obowiązani są adresować młodych ochotnikow (którzy będą mieli chęć służenia w gwardyi lekkiey jazdy) do WJPana Krasińskiego, Szefa szwadronu, zostaiącego w Wilnie, i umocowanego do przyięcia i zapisania onych.

ODEZWA

Litwini! Współrodacy!

Po woynie nad brzegami Niemnu szczęśliwie ukończoney w roku 1807, Jego Cesarska Mość chcąc dadź dowod swoiey ufności, a razem wynagrodzić ofiary młodzieży Polskiey, pod zwycięzkiemi chorągwiami służącey, kazał mi zformować pułk gwardyi lekko-konney Polskiey. — W ten czas obywatele Litwy rownie iako Wielko-polscy, przedzieraiąc się przez wielkie przeszkody, iakie im przemoc nieprzyiaciela położyła, przybywali dzielić wawrzyny współrodakow, stawali pod orłami Wielkiego Cesarza Francuzow.

Dzisiay tenże sam Monarcha wracaiąc nam byt i życie, widząc szlachetny zapał Litewskiey młodzi, chce, ażeby pułk będący pod moim dowodztwem, pewną liczbą takiey szlachty Litewskiey był pomnożony, którzyby przez swoią konduitę i wychowanie wkrotce officerami zostać mogli. Miłą mam nadzieię, że ci, którzy krew i życie oyczyznie poświęcić powinni, będą umieli cenić szczęście służenia przy boku Jego Cesarskiey Mości.

Żołnierze co tylokrotnym boiem ściągnęli na siebie oko naywiększego z Bohatyrow, okryci Jego łaskami, chlubnemi zaszczyceni blizny, zwycięzcy Riosecco, Somosiery, żołnierze Eslingu, Wagramu, podaią wam rękę braterską, pragnąc was przyiąć w swe grono i dzielić z wami dawne wawrzyny, pewni, że z niemi nowych pozyskać nie zaniedbacie.

Młodzież Litewska chcąca się zaciągać do pierwszego pułku lekko-konney gwardyi, ma się przedstawić Powiatowym Podprefektom, to iest byłym Marszałkom, ci zaś ochotnikow zapisywać i do Wilna do W. Szefa szwadronu Krasińskiego, odsyłać będą.

(Podpisano)

Jenerał *Wincenty Korwin Krasiński,* Hrabia Imperii, Pułkownik Kommenderuiący od Gwardyi, Kommendant Legii honorowey i innych orderow Kawaler.

Z Drezna d. 29. Listopada.

Przeszłey nocy przybył tu Kapitan

Cerrini od głownego sztabu woysk Król. Saskich, z Wielkiey Krynki przy Swisłoczu, głowney kwatery siodmego korpusu, i przywiozł następuiące wiadomości:

Gdy wszystkie doniesienia o woysku Admirała Czyczakowa zgadzały się, że to ciągnie do Słonima i Nieswieża, połączony Austryacko Saski korpus postanowił zatem przeprawić się za Narew, co woyska Saskie pod Narewką i Rudnią, a Austryackie pod Płoskami d. 5 i 6 Listopada uskuteczniły. Nagły marsz i złe drogi, które siodmy korpus aż do Rudni miał do przebycia, były powodem do naywiększych natężeń. Wąwoz pod Rudnią został d. 6 i 7 osadzony, korpus spoczął dzień w Swisłoczu, a d. 8 udał się w dalszą drogę do Hornostaiewic. Przeciw oczekiwaniu tylna nasza straż została od przemagaiącey siły ku Porozowu tak nagle odpartą, iż droga do Swisłocza została odsłonioną i znayduiący się tam park artyleryi i tabor był na niebezpieczeństwo wystawiony. Dla zasłonienia go, posłano zaraz w nocy z 8 na 9ty bataliion Xcia Fryderyka i dwa szwadrony dragonii Polenza do Swisłoczy, które zaprowadziły nienaruszenie park do Huiesny. Mocne nacieranie nieprzyiaciela na tylną straż przeszkadzało postępowi ku Słonimowi i wymagało dzielnego działania w tyle połączonego korpusu. Przekonawszy się iednak o niewielkiey sile nieprzyiaciela, zatrzymał się tylko siodmy korpus, a Austryacy szli ciągle ku Słonimowi. Dzień 10 Listopada użyty był z strony Sassow na mocne rozpoznanie nieprzyiaciela. Oddział, który odprowadził park artyleryi do Huiesna, odebrał rozkaz postąpienia przez Swisłocz aż ku Wielkim Krynkom, gdy tymczasem Podpułkownik Bose z swoim bataliionem i szwadronem jazdy z Hornostaiewic ku Swisłoczy, a Jenerał Gablenz z większą częścią przedniey straży ku Rudni postąpili. Droga od Swisłoczy do Rudni była tym sposobem z prawego boku i z przodu attakowaną i nieprzyiaciel przymuszony został do ustąpienia z niey aż do Rudni. Przedniey straży poszczęściło się podeyśdź czatę z 40 kilku kałmukow i kozakow złożoną, którzy częścią wyciętemi, częścią poymanemi zostali. Oddział, który szedł od Huiesna uderzył na znacznie przemagaiącą w liczbie jazdę w okolicy Swisłocza, odparł ią aż za to mieysce i zabrał 2 officerow i 24 żołnierzy w niewolą. Z pochwyconego przy tey okazyi listu, który od Jenerała Melissey na dwie ręce do Jenerałow Essena i Sackina był pisany, dowiedzieliśmy się, że siodmy korpus połączone tych jenerałow korpusy miał w tyle siebie. Dla ściągnienia do siebie wysłanych na rozpoznanie oddziałow i dania czasu parkowi artyleryi dostania się do Wołkowysk i Piaskow, zwrocił się korpus d. 11 aż do Sokolnik, a 12 postąpił znowu naprzod do Łapinicy. Major Watzdorff był d. 11 przy rozpoznawaniu Rudni natarczywie od nieprzyiaciela ścigany, i przez zimną tylko krew swoich żołnierzy i rozsądne niemi kierowanie uszedł znaczney klęski. Jenerał Hrabia Regnier chciał d. 13 dać korpusowi pod Łapinicą wypocząć, ale około godziny 9 z rana uderzył nieprzyiaciel tak żywo na przednią straż naszą pod Jenerałem majorem Gablenz, iż musiała się szybko z Porozowa i Hornostaiewic do korpusu cofnąć. Na wsparcie przedniey straży posłana została druga dywizya. Lecz ta zastała z przodu będące lasy mocno piechotą Moskiewską osadzone; aże uzyskanie tych lasow koniecznie było potrzebne dla przekonania się choć w

części o sile nieprzyiacielskiey, przeto rozkazał Jenerał Regnier uderzyć na te lasy, z których pomimo ciągłego ognia tak z dział, iako i z ręczney broni, chociaż odparty, nie mogł iednak bydź wypędzony. Na rowninie musiała jazda nieprzyiacielska przed strzelbą Saską umykać. Wyznania wszystkich ieńcow zgadzały się, że Jenerał Sackin stał iuż na przeciwko z swoim korpusem. Oddalony o trzy dni drogi od Austryakow nie sądził Jenerał Regnier, ażeby w stanowisku pod Łapinicą oczekiwać nowego attaku; o godzinie 2giey z północy ruszył zatem korpus i szedł dwiema kolumnami przez Błenkitną i Izabelin do Wołkowysk, gdzie d. 14 korzystne bardzo zaiął stanowisko, które miało iednak tę nieprzyiemność, iż dla głowney kwatery nie było innego mieysca iak na przedmieściu. Ostatnia część dywizyi Jenerała Durutte złączyła się dnia tego z 7mym korpusem. Ponieważ tylna straż słabo tylko była od nieprzyiaciela ściganą, przeto tem niespodziewańszy był iego przeciw Wołkowyskom w nocy z 14 na 15ty tak natarczywy attak, iż razem z strażami Saskiemi wpadł do miasta. Udało się iednak nadeszłym grenadyerom od bataliionow Spiegela i Angera, lekkiey piechocie i 2mu bataliionowi Xcia Fryderyka zatrudnić nieprzyiaciela attakiem palącego się miasta aż do rozwidnienia się, gdy tymczasem mnogość sprzężaiow, które znaydowały się w głowney kwaterze, wyiąwszy tylko niektóre, uratowane zostały. Królewsko Saskie woyska okazały tu chwalebny porządek i waleczność, którem winniśmy, że tylko mało znaczącą ponieśliśmy stratę. Za rozednieniem się d. 15 uformował nieprzyiaciel swoie kolumny do attaku lewego skrzydła naszego stanowiska. Rozwinął całą siłę mass swoich i pokazało się, iż mamy do czynienia z korpusem Sackina, którego siła podług schwytanego w Słonimie przez Austryakow gońca, wynosiła do 18,000 piechoty i 7000 jazdy. Około 9tey uderzyła większa część jazdy nieprzyiacielskiey kolumnami na lewe skrzydło naszego stanowiska. Jenerał Gablenz przekonany o ważności tego mieysca, natarł tak dzielnie z Saską jazdą na dwa razy pewnie mocnieyszego nieprzyiaciela, iż spędził go w naywiększym nieładzie z wzgorka na dolinę do mostku gdzie konna artylerya dokończyła nieładu iego kolumny. Attak ten rownie zręcznie iak odważnie przez jazdę Królewską wykonany, w którym Pułkownik Engel na czele swoiego pułku kilka ran odniosł, zapewnił stanowisko i dozwolił tyle czasu, iż lewy bok tego stanowiska mógł bydź tak dalece działami osadzony, że wszystkie dalsze attaki zaraz w niwecz obracane bywały. Mimo tego nieprzestał nieprzyiaciel d. 15 i 16 czynić obrotow przeciw stanowisku 7go korpusu. Naprzemiany żywy i ciągły ogień zręczney broni i zawsze nadaremne nacieranie przeciw lewemu Saskiemu bokowi, na którym pułk Xcia Antoniego pod Pułkownikiem Ryssel nayzimnieyszą krew okazał, były iedynemi wypadkami iego poruszeń. Jenerał Regnier posłał ieszcze d. 14 officera do Xcia Schwarzenberga z prozbą, aby go wsparł częścią swoiego korpusu uderzeniem na prawe skrzydło nieprzyiacielskie. Własnie gdy d. 16 wieczorem czynił nieprzyiaciel nowe usiłowanie przeciw lewemu bokowi naszemu, słyszeć się dały działa Austryackiey przedniey straży w tyle nieprzyiacielskiego stanowiska ku Izabelinowi. Był to znak dla 7go korpusu do powszechnego attaku. Cztery kompanije

Wirceburczykow, 8 kompaniy z pułkow Francuzkich wyspy Rhe i środziemnego morza, wsparte ogniem z wszystkich batteryy, wyparły nieprzyiacielską piechotę z Wołkowysk; zmordowanie tylko woysk i zapalenie na nowo miasteczka niedozwoliło tey nocy ścigać daley nieprzyiaciela, który ze wszystkich stron uchodził. Przewidywano, iż nieprzyiaciel cofnie się do Swisłoczy i Rudni, i starano się uprzedzić go, albo przynaymniey razem z nim do Rudni przybydź. Siodmy korpus poszedł d. 17, rowno z świtem do Sokolnik, gdzie pomimo wszystkich natężeń dopiero wieczorem nadszedł. Austryacy zaszli tego dnia przez Porozow do Rudni. Nieprzyiaciel, który w nocy z 16 na 17ty uszedł do Swisłoczy, przeszedł w nocy z d. 17 na 18ty za Rudnią, i gdy przednia straż Saska przybyła d. 18 rano między Wielkie Krynki i Swisłocz mogła iuż tylko sięgać jazdę nieprzyiacielskiey tylney straży. Jenerał Regnier kazał na nią czołem kolumn jak nayżywiey nacierać. Jenerał Gablenz przedsięwziął znowu szczęśliwy attak, który nieprzyiacielską jazdę do szybkiego odwrotu zmusił. Korpus stanął pod Wielkiemi Krynkami, ale Jenerał Regnier ścigał nieprzyiaciela z przednią strażą i pułkiem Xcia Fryderyka aż do Rudni, który las i grobel przed Rudnią, obawiaiąc się aby reszty swoiego taboru nie utracił, osadził mocno piechotą i działami, w których czynił aż do wieczora dzielny odpor, poki Austryacki Jenerał Frelich uderzywszy na niego z prawego boku, nie przymusił go do ustępu. Spalenie mostu na Narwie pod Rudnią położyło koniec ściganiu nieprzyiaciela dnia tego, i Jenerał Regnier dozwolił d. 19 z trudzonym woyskom 7go korpusu wypocząć. Austryacy maiący więcey jazdy, zabrali znaczną część Moskiewskiego taboru, a 7my korpus wspólnie z niemi zabrał do d. 18go 2500 jeńcow, pomiędzy którémi znayduie się ieden pułkownik, 2 majorow i 30 officerow. Do d. 19go do odjazdu Kapitana Cerrini przyprowadzano ieszcze ze wszystkich stron jeńcow Moskiewskich, którzy nie mogli dosyć opowiedzieć znurzenia woysk Moskiewskich. Nieprzyiaciel wziął zapewne kierunek ku Szereczewu. Oddziały jazdy Austryackiey udały się do Prużany i Szereczewa, dla zabrania będących tam Moskiewskich transportow. Strata woysk Saskich w rozmaitych tych potyczkach wynosi 4 zabitych, 23 ranionych i 3 poymanych officerow, pomiędzy którémi ieden ciężko raniony, drugi chory, a trzeci iako goniec pochwycony. Straty w podofficerach i żołnierzach nie można ieszcze dokładnie podać, ale naywięcey do 600 ranionych i zabitych wynosi.

Z Paryża d. 23 Listopada.

Monitor zawiera następuiący

Rapport od woyska Francuzkiego w Katalonii, Jenerała Hrabiego Decaen do Ministra woyny Xcia Feltre. Z głowney kwatery w Wich d. 5go Listopada 1812.

JW. Panie! Dowiedziawszy się, iż Jenerał Lacy ściąga od nieiakiego czasu znaczną liczbę rokoszanow do Wich i urządza, rozkazałem d. 24 Października odwodowey moiey brygadzie stanąć pod St. Ander; tegoż dnia posłałem rozkaz Jenerałowi Lamarque, aby wszystkie swoie woyska do kupy ściągnął, wziął żywność do 5 Listopada, poszedł do Cardeden i tam d. 1 Listopada stanął. D. 30 Października odebrałem wiadomość, że Baron Eroles opuścił oboz pod Tarragoną i w St. Felliu de Codinas iest oczekiwany. D. 31 udałem się osobiście z moią odwodo-

wą brygadą pod dowództwem Jenerała Expert do Granollers; rozkazałem 1500 ludziom z osady Barcelońskiey pod rozkazami Jenerała Devaux do Moumalo postąpić, których przeznaczyłem na zaprowadzenie do tego miasta konwoiu i stada wołow i owiec, które z Girony sprowadziłem. D. 1 Listopada Jenerał Lamarque przybył z dwiema brygadami do Cardeden; rozkazałem ie w Lerona i wioskach między tą wsią i Granollers rozłożyć. Jenerał Devaux wszedł iak się zmierzchło z konwoiem do Barcelony. Poruszenie to kazałem dwiema bataliionom z brygady Experta wspierać, które ku Caldas posłałem, dla oskrzydlenia prawego boku od Barcelony i zatrwożenia cokolwiek Barona Eroles, który iuż był do St. Feliu de Codinas przybył. D. 2 poszły oba te bataliiony z Lissa do Ameilla; Jenerał Expert ruszył w teyże godzinie z resztą swey brygady z Granollers i połączył swoy oddział w okolicach Ameilli; dywizya Lamarque szła do Garriga i stanęła w tey samey chwili w szyku do bitwy przed tem stanowiskiem, kiedy Jenerał Expert swoią brygadę połączył. Nieprzyiaciel pokazał się w 7 do 8000 ludzi na wzgorkach Ameilli ku Samalus, o które oparł lewe swoie skrzydło; reduta osadzona 2 do 300 ludzi zamykała drogę, ktora do Garriga prowadzi. Mieysca te były bardzo mocne; Hiszpanie obwarowali ie starannie i miny pod nie założyli, ale nie mieli czasu ich zapalić. Naypierwey uderzył Jenerał Expert z 23cim lekkiem i 5tym liniiowym pułkiem na nieprzyiaciela, wyparł go z pierwszych szańcow, opanował potem 5 iego stanowisk, których naylepsze rokoszańskie weyska broniły, ale potrzymawszy się parę godzin, uciekły w oczach Lacego, który sam dowodził, zostawiwszy na placu wiele zabitych i nieco jeńcow, i nie zebrały się aż na gorze Monmarie. Wszystkie oszańcowane stanowiska i drogi były krwią spluskane, i podług wszelkiego podobieństwa musi nieprzyiaciel mieć do 500 ranionych. Korpus Milansa i Rowira, które połączyły się na gorze do Samalus, nie czyniły wielkiego odporu brygadzie pod Pułkownikiem Petit. Bataliion 3zgo lekkiego pułku wdrapał się na gorę pod dowodztwęm Pułkownika Larue, uderzył na nieprzyiaciela będąc od 67go pułku wspartym, i odparł go zabrawszy mu 20 jeńcow. Strzelcy Lampurdanscy pod rozkazami Poujolsa i kompaniia Girońska obeszły i opanowały redutę pod Garriga; broniący iey Hiszpanie uciekali przez dolinę Figuero, których konni strzelcy Poujolsa ścigali i ze 20tu zarąbali. Pociągnąłem z Jenerałem Lamarque i brygadą Beurmana przez wieś Garriga i Figuero ku Aigufreda. Pułkownik Petit szedł bokiem tey drogi; ale Jenerał Expert, któremu brakowało na sposobach do odwiezienia swoich ranionych dla złey drogi, musiał zatrzymać się w Puigracioso, i dla tego niemiłego wypadku nie mogły bydź wzgorki po lewey stronie moiey drogi osadzone. Nieprzyiaciel korzystał z tey okoliczności i uderzył na środkową kolomnę z lewego boku, co postawiło nas w niemiłem położeniu, ponieważ droga idzie pomiędzy dwiema bardzo skalistemi gorami; ale gorliwość służby kompanii woltyżerow 79go pułku pod sprawą Podporucznika Marro i 4 kompaniy 4go bataliionu 61go pułku pod rozkazami Kapitana Bambardier, które po niedostępnych i spadzistych klinach skały na wierzch się przeciw nieprzyiacielowi wydrapały, swoią śmiałością i nieustraszonnością tak dale-

cé go przestraszyły, iż został odpędzony i marsz kolumny był zabezpieczony. Gdy przybyłem do Aiguefreda, przywiozł mi Kapitan Fargue, moy adjutant, którego wysłałem był do Jenerała Expert, wiadomość, iż musiał się zatrzymać, i że bardzo liczny stoi przed nim nieprzyiaciel. Postanowiłem więc udać się do Centellas, dla zbliżenia się do związku rokoszanow z Wich i znalezienia się im z tyłu, gdyby brygadę Experta napastować chcieli. O godzinie 9 w wieczor przybyłem do Centellas. D. 3 rowno z świtem wysłałem 3 bataliiony pod rozkazami dowodzącego Adjutanta Nogues ku wąwozowi Monmarie, dla uderzenia na nieprzyiaciela z tyłu, ieżeli pozostanie w swoim stanowisku, i zasłonienia marszu Jenerała Experta, któremu rozkazałem spuścić się przez Figuero, gdzie mu posłałem żywność, i ze mną się złączyć. Pułkownik Nagues natrafił przy St. Miguel de Fai na nieprzyiaciela, który szedł do Moja. Uderzył na iego tylną straż, pędził ią aż pod Grau del Pon de San Marti, potem szedł daley i iak nay ręczney dopełnił swoiego zlecenia. Jenerał Expert nadciągnął o godzinie 2 do mnie; postawiłem go przy Tona. Dywizya Lamarque miała w potyczkach d. 2 i 3 dwoch zabitych i 4 ranionych. Zadała ona nieprzyiacielowi znaczną klęskę. Oddział Pułkownika Nogues zgubił mu także d. 3 wiele ludzi. Złe i trudne drogi nie pozwoliły wiele zabrać jeńcow; dostało nam się ich 73 w ręce, pomiędzy któremi 4 officerow. Wczoray d. 4 rowno z świtem poszedłem do Wich, maiąc trzy brygady w kupie; zatrudniłem się naypierwey przysposobieniem żywności, potem postępię iak okoliczności i poruszenia nieprzyiaciela wskażą. Będę miał honor przesłać JWPanu imiona officerow i żołnierzy, którzy się szczególniey popisali i prosić ażebyś ich polecił łasce Cesarza. Mam honor bydź &c.

Decaen.

Na uroczystość rocznicy koronacyi N. Cesarza na d. 6 Grudnia czynią tu wielkie przygotowania.

Na gorze Kalwaryi (teraz gorze Walerien zwaney) o dwie mile na zachod od Paryża, pracuie bardzo wiele robotnikow nad wystawieniem domu dobroczynności i wspaniałości, który Cesarz przeznacza dla sierot członkow legii honorowey. Położenie tego ustanowienia iest iak tylko bydź może naypięknieysze.

Z rozkazu Cesarza będą tu w 4 częściach miasta nowe licea wystawione.

Dziennik państwa mowi o świetney korzyści, którą woysko Marszałka Soulta odnieść miało nad woyskiem Angielskim Jenerała Hill. Potrzębuie to potwierdzenia, ponieważ Monitor nic o tem nie wspomina.

W Bordeaux umarła familiia z 7 osob na strucie się grzybami.

W rocznicę koronacyi miasto Nancy wyposarzy dziewczynę i wyda za żołnierza. Tak zwana rożanna dziewczyna na ten rok nazywa się Margorzata Lacetta, maiąca 29 lat; poydzie za walecznego żołnierza Jana Vigneron, maiącego 24 lat, iedną tylko rękę, drugą utracił pod Wagram i pobieraiącego 728 fr. wysłużoney pensyi.

Prywatne listy kupcow z południowey Francyi i od granic Hiszpańskich donoszą, bez żadnych iednak szczegółow, że woyska Francuzkie weszły znowu d. 2 Listopada do Madrytu.

Przy zaczenaiącey się prenumeracie na Gazetę Krakowską na nowy Kwartał od 1 Stycznia 1813 roku uprasza Redaktor, aby życzący ią sobie trzymać raczyli się wcześnie zgłaszać. Cena iey zwyczayna: złp. 13 gr. 15 na kwartał, a na poczcie po prowincyach złp. 15 dodawszy cokolwiek nad tę cenę Pocztmistrzom za dostawienie oney.

DODATEK

DO № 100.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 13. GRUDNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 8 Grudnia.

Doroczną uroczystość koronacyi N. Cesarza Francuzow przypadaiącą d. 2 Grudnia, lecz przeniesioną ustawą tegoż Monarchy w roku 1805 na pierwszą nadzielę po dniu powyższym, obchodziła i stolica tuteysza dnia 6 b. m. w Niedzielę. Zaczęła się w wigilią od bezpłatnego na teatrze narodowym widowiska. Nazaiutrz rano zwiastowały ię wystrzały z dział. O 10 była parada woyskowa składaiąca się z oddziału Weteranow, uczniow artyleryi i inżynieryi, Gwardyy konnych Cesarskich, zwanych Turyńską i Toskańską, z dwoch bataliionow Welitow Włoskich, pułku Polskiego dowodztwa Pułkownika Estki, &c. Wszyscy obecny tu Jenerałowie i officerowie wynurzyli JW. Gubernatorowi a potem JW. Ambassadorowi życzenia swe dla Monarchy, którego wielkość świat cały, a Polacy i wspaniałomyślność dla siebie głoszą i uwielbiaią. Zebrane wszystkie Władze u JW. Prezesa Rady Ministrow i Stanu udały się do Kościoła S. Krzyża na *Te Deum*, gdzie był i JW. Ambassador, w czasie którego działa huczały, a po którym rozlegał się odgłos "Niech żyie Cesarz!,, Wieczorem, były assamble z wieczerzą u JW. Ambassadora, i całe miasto, a mianowicie zamek Królewski, pałac rządowy, i inne gmachy publiczne, rzęsisto były oświecone.

Z Hamburga d. 1 Grudnia.

Jesteśmy w stanie zaspokoić niecierpliwość względem wielkich zdarzeń, które zdobią i zdobić będą koniec kampanii roku 1812go. Następuiące szczegóły nie są w prawdzie urzędowemi; ale źrodło, z którego pochodzą, zasługuie na wiarę. Nad brzegami Dźwiny i Dniepru zaszło powszechne poruszenie. Jednostayna wola porusza Francuzkiemi i sprzymierzonemi massami, gdy tymczasem kroki Moskiewskie zależą od planow, talentow i widokow tylu naczelnikow, ile iest oddzielnie działaiących korpusow. Łatwo więc poznać można, iaka w tym względzie zachodzi rożnica. N. Cesarz postanowił d. 14 z. wieczor opuścić Smoleńsk i pociągnąć przez Orszę za 2gim i 9tym korpusem, które wzięły zapewne ten kierunek, aby ułatwić Hrabiemu Wittgenstein plan, który zdaie się mieć, złączenia się z Admirałem Czyczakowem. Admirał ten postępuie z swey strony w tymże celu, i wiemy, iż znaydował się iuż w Słonimie. Oba Ci jenerałowie nie muszą wiedzieć co zaszło na gościncu od Moskwy; przynaymniey nierozsądnego ich kroku inaczey tłumaczyć nie można. Jakkolwiek bądź, wiemy do dnia dzisieyszego co następuie z obustronnych wypadkow: Wicekról Włoski, który z woyskiem Włoskim przez

Witepsk wysłany został, znaydować się pewnie będzie w tyle korpusu Wittgensteina, który mieć będzie z przodu i z bokow korpusy 2gi, 9ty i siłę którą J. C. K. Mość prowadzi. Wystawić sobie zatem można kłopot i niebezpieczeństwo takiego położenia. Z drugiey strony Xże Schwarzenberg przybył w tey chwili z swą przednią strażą do Słonima, który nieprzyiaciel, niespodziewaiąc się tak nagłego ścigania opuścił. Korpus 20 do 25,000 ludzi wynoszący pod Jenerałem Sackinem, który miał iśdź zatem poruszeniem, oderznięty został od głownego korpusu. — Jenerał Regnier idzie przeciw niemu z 7mym korpusem, gdy tymczasem Xże Schwarzenberg wysłał dwie Austryackie dywizye dla utrzymania z nim związku. Skutkiem tego działania była potyczka d. 15 Listopada pod Wołkowyskami, zkąd Sackin chciał uciec. D. 16, 17 i 18 bito się ieszcze, a zawsze z korzyścią woysk sprzymierzonych. D. 19 nakoniec udano się w pogoń za niedobitkami tego korpusu Moskiewskiego, który na Wołeń ucieka. Wypadkiem rozmaitych potyczek, w których mieliśmy zawsze korzyść nad przewyższaiącą liczbą i stanowiskami, było 3000 jeńcow, 40 prochowych, 8 lazaretowych i bardzo wiele taborowych wozow. Wszystkie wsie zapełnione są Moskiewskiemi ranionemi. Podaiemy wcześnie te szczegóły w wierze prywatnego doniesienia, i spodziewamy się, że naypierwszy urzędowy rapport potwierdzi ie, wraz z opisaniem ważnego zdarzenia, na które się zanosi.

Z Kassel d. 15 Listopada.

Przeciwko Panu Levin Augustowi Benningsenowi, zamieszkałemu przedtem w Celle, a teraz Jenerałowi jazdy w służbie Moskiewskiey, zapadł wyrok; w kładaiący sekwestr na iego ruchomy i nieruchomy maiątek teraźnieyszy i przyszły z tem wezwaniem, ażeby się w przeciągu miesiąca stawił przed Jeneralnym Prokuratorem Departamentu Aller w Hannowerze. Podobnież względem innych officerow postąpiono.

Dnia 22 b. m. odprawił Krol popis z jazdą, piechotą i artyleryą Westfalską, w Kassel stoiącą. Wyznaczył on ten dzień dla dania chorągwi nowo zaciągnionemu pułkowi Królowey, a przytem rzekł do nich te słowa: "Officerowie, podofficerowie i żołnierze! daię wam te chorągwie. Dane przezemnie walecznym braciom waszym powiewały z chwałą na odległych polach Moskiewskich. Przysięgniyciež za ich przykładem, że będziecie wiernemi dla waszych znakow, i że bronić ich do ostatniey krwi kropli nieomieszkacie. Jednogłośny okrzyk: Przysięgamy, zabrzmiał na to przy wielkim zbiegu widzow, których bardziey okazałość tego obrzędu, niż piękność dnia zgromadziła.

Okoliczności teraźnieysze wzbraniały w prawdzie wydania Publiczności Dzieła o Arkhitekturze przez Autora X. Sierakowskiego obwieszczonego, lecz czuie tenże, że przez dłuższe wstrzymanie, podpadałby winie uchybienia. — Ma honor przeto każdego w ninieyszem publicznem piśmie uwiadomić, a szczególniey JJ. PP. Prenumerantow: że ci w mieyscach i u osob, gdzie Prenumeratę czer. zł. 3, uczynili, złożywszy powtore tyleż, a nadto zapłaciwszy (ieżeli za Krakowem) *porto* Poczty wozowey, należytość swoią to iest dwa Tomy in folio oprawne alla Rustica odbiorą; to iednak ostrzeżenie względem rewersow na Prenumeratę uczynić przychodzi, że tylko te przyiętemi będą, które przed ostatnim Czerwca r. 1810 przez JJ. W W. i W W. którzy łaskawie subskrypcyą podięli się przyymować, zostały podpisane, i ieżeli tymże pieniądze złożone były. — Wiadomo albowiem z wydanego

Prospektu dnia 8 Lutego r. 1810, że od 1go Lipca owego roku, Prenumerata zamknietą była — ktoby zaś procz JJPP. Prenumerantow, życzył sobie to Dzieło otrzymać, mieć go może w składzie Drukarni Akademickiey w Krakowie na ulicy Wiśiney Nr. 274 u Jmć P. Mecherzyńskiego, Rządzcy teyże Drukarni, zapłaciwszy podług obwieszczenia w Prospekcie, o ktorym wyżey czer. zł. hollenderskich ważnych 8 i talar 1, albo zamiaſt złota, złotych 20 rachuiąc na ieden dukat, kwotę w monecie srebrney grubey zł. 166 zabezpieczywszy zapłacenie osobno *porto* przez pocztę wozowa. Liſty zaś w tem interesie, czyli do Autora czyli do JP., Mecherzyńskiego, maią bydź *franco* adressowane.

Dan w Krakowie d. 8 Grudnia r. 1812.

DONIESIENIA

Prefekt Departamentu Krakowskiego! Gdy ogłoszony w Numerze Dziennika Departamentowego 22 ſtronnicy 253 Termin licytacyi domu przy ulicy Szczepańskiey pod liczbą popisową 361 leżącego dla braku Licytantow w dniu 14 b. m. bezskutecznie upłynął, Prefekt oznaymuie, iż powtorny Termin na dzień 21 Grudniu r. b. wyznaczył, w którym licytacya rzeczonego domu przed W. Radzcą Prefektury Libowskim w Biorach Prefekta, od ceny pierwszego wywołania w kwocie 5009 złp. zacząwszy, odbywać się będzie. — Każdy więc chęć nabycia maiący, winien ieſt w terminie powyżey wymienionym ſtawić się, opatrzony w Vadium dziesiątey części szacunku odpowiadaiące, które w gotowiznie złożyć obowiązanym będzie. — Inne warunki przy Akcie licytacyi będą oznaymionemi, ſtosownie do których nowy Nabywca po zatwierdzeniu Aktu licytacyi przez Prefekta do zawarcia Kontraktu kupna przed Notaryuszem Król. za poprzedzaiącym do Kassy Prefekturalney summy wylicytowaney złożeniem, upoważniony zoſtanię. — W Krakowie d. 21 Liſtopada 1812.

(Pod.) *Wodzicki*, *Prefekt.*
Wroński, S. *J.*

W Prokocimie przy Krakowie w domu pod L. 6 dnia 16 m. i r. b. o godzinie 9tey z rana odbywać się będzie Aukcya ruchomości iako to: ſtołow, ſtołkow, komody, sukien kobiecych, kawałkow dreliszku, obrazkow, owsa, siana i wodki, — życzących sobie nabycia takowych Effektow podpisany do mieysca i na termin wskazany zaprasza. — Dan w Krakowie dnia 11go Grudnia 1812.

Jozef Kozłowski, *Komornik T. H. D. K. i R.*

Urząd wykonawczy przy Trybunale Handlowym Departamentow Krakowskiego i Radomskiego zawiadamia niniejszym wszyſtkich handel siarki prowadzących że dnia 18 m. i r. b. o godzinie 9tey z rana we wsi Czarkowach w Powiecie Szkalbmirskim Departamencie Krakowskim w Kopalni pod nazwiskiem Opatrzność Boska sprzedawana będzie przez publiczną licytacyą znaczna ilość siarki czyſtey żołtey. Maiących chęć nabycia takowey siarki podpisany, w terminie i mieyscu do sprzedarzy oznaczonym oczekiwać będzie. — Dan w Krakowie dnia 11go Grudnia 1712.

Jozef Kozłowski, *Komornik T. H. D. K. i R.*

Lubo dla opozycyi z ſtrony W. Barbary z Xięskich Psarskiey, przeciwko zaięciu w Oysławicach na rzecz Abrahama Eſtraychera uskutecznionem założoney, termin do sprzedania ruchomości na dzień 6 Grudnia r. b. oznaczony bezskutecznie upłynął. — Gdy iednak W. Oponuiąca dotąd nieprobuie aby ruchomości do których sądziła mieć prawo były od zaięcia i sprzedarzy prawnie wyięte. — Zatem na żądanie pomienionego Abrahama Eſtraychera ſtanowi się powtorny termin na 17 i 18 Grudnia r. b. w których dniach od 9tey z rana zacząwszy nie tylko meble rożne iako to: kanapy, ſtołki, ſtoły, ſtoliki, biora, komody, zygary, zwierciadła i powozy, ale nadto zboże w snopie więcey daiącemu za gotowe pieniądze sprzedawane w Oysławicach zoſtaną. — O czem się Publiczność uwiadomia. — Datt. w Jędrzeiowie dnia 8go Grudnia 1812.

Ign: Rzuchowski, *Komornik* Pow. *Jęd: Depar. Krakow.*

Na folwarku Łobzowskim przy Krakowie, w Dobrach Narodowych, u W. Chrząszczyńskiego znayduie się 30 krow Tyrolskich naylepszego gatunku i wzroſtu cielnych,

za miesiąc lub dwa na wycieleniu, i 3 buiakow, dwa w czwartym, ieden w drugim roku, Tyrolczyka, P. Jędrzeia Wurm, każdego czasu do sprzedania. O cenie tego bydła dowiedzieć się można w Krakowie pod Nr. 14 w rynku przy Kościele Panny Maryi u W. Chrząszczyńskiego. Tenże P. Wurm podeymuie się każdego czasu dostawić życzącym tak krow, buiakow, cieląt Tyrolskich, iak też w naylepszym gatunku owiec i baranow Hiszpańskich. Pomiędzy powyższemi krowami znayduie się iedna o piąciu nogach, od którey widzenia płaci się groszy 15.

Urząd Wykonawczy przy Trybunale Handlowym Dep. Krakowskiego i Radomskiego — uwiadomia Publiczność — iż na dniu 27 b. m. i r. w niedzielę o godzinie 9tey z rana w domu pod Nr. 53 w żydowskim Mieście przy Krakowie to iest w zamieszkaniu Rabina przez publiczną licytacyą sprzedawane będą następne kosztowności: binda żydowska perłami rubinami wysadzana, kanak ieden, wysadzany perłami kalikuckiemi, drugi z nitką pereł oryantowek, sznur korali ważący łotow 9, kulczykow par trzy z perłami i rubinami. — Maiący chęć nabycia raczą się na dniu oznaczonym i wymienionym mieysu zgromadzić. — Wyszczególnione kosztowności przez trzy następne dnie poprzedzaiące sprzedaż to iest: 24, 25 i 26 b. m. i r. od godziny 2giey aż do 6tey po południu można oglądać w zamieszkaniu JP. Jozefa Kremer, w Rynku pod Nr. 678 na trzecim piętrze, którego dozorowi rzeczy te są powierzone. — W Krakowie dnia 4go Grudnia 1812 R.

Jan Kanty Fachinetty, Komornik Tryb. Han. Dep. Krak. i Radom.

Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego wiadomo czyni: że Lasy: pierwszy Połomiia zwany, świerkowy, iodłowy i sosnowy morgow 596 obeymuiący z iedney strony z gościńcem do Siewierza prowadzącym, z drugiey zaś z drogą od Młyna Witka po ościenską górę stykaiący się, z którego to lasu morg ieden, a gruntu morgow 16 w tymże lesie położonego Bartłomiey Masłoński zakupił — drugi las młodociany z pierwszym łączący się za mostkami ku Witkowi zwany morgow 1120 maiący, iodłowy, sosnowy i dębowy, z Miiaczowem, Nową Wsią i Zarkami graniczący, Folwarkom Jaworznickiemu i Zareckiemu przyległe, w Powiecie Lelowskim Departamencie Krakowskim w Gminie Zareckiey stoiące, JW. Jana Hr. Męcinskiego O. K. P. klucza Zareckiego, z przyległościami Dziedzica, tamże w Zarkach w Powiecie, iak wyżey, zamieszkałego w asne, granicami odznaczone, na żądanie JW. Klary Hrabianki Męcinskiey doletniey Panny w Zarkach w Powiecie Lelowskim Departamencie Krakowskim zamieszkałey, a co do ninieyszego Aktu sprzedaży zamieszkanie w Krakowie w mieyscu mieszkania W. Hiacynta Bieńkiewicza O. P. D. przy Trybunale Cywilnym I. Instancyi Departamentu Krakowskiego Patrona iako swego Pełnomocnika przy ulicy Grodzkiey pod L. 97 obrane maiącey, od którey tenże W. Hiacynt Bieńkiewicz w mieyscu iak wyżey mieszkaiący prawne kroki czynić będzie, na zadosyć uczynienie w Summie 200,000 złp. z prowizyą do zapisu w dniu 3 Lipca r. z. 1811 przed Notaryuszem publicznym Powiatu Lelowskiego zeznanego dłużney, przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą. Akt zaięcia rzeczonych wyżey lasow w dniu 21 Października r. b. 1812 nastąpił, i w tymże samym dniu trzy kopię tegoż pierwsza Dłużnikowi w Zarkach w mieyscu zamieszkania onegoż Ur. Franciszkowi Gembickiemu Sekretarzowi iego — druga Woytowi Gminy Zareckiey Ur. Franciszkowi Gembickiemu, i trzecia Ur. Woyciechowi Rogawskiemu Pisarzowi Sądu Pokoiu Powiatu Lelowskiego, przez zaymuiącego Komornika Ur Jana Kantego Kowalskiego w Zarkach pozostawione są. Następnie tenże Akt zaięcia do ksiąg Hipotecznych Departamentu Krakowskiego przez Ur. Konserwatora pod d. 7 a w księgi zaięcia w Kancelaryi Trybunału Cywilnego Departamentu Krakowskiego pod d. 19 Mca i r. b. wpisanym iest. Pierwsza zaś publikacya zbiorow, obiaśnień i warunkow pomienionych lasow odbywać się będzie na Audyencyi publiczney Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego, tu w Krakowie w domu posiedzeń Sądowych przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 w dniu piątym Stycznia r. 1813 o godzinie dziesiątey ranney. Dano w Kancellaryi Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego w Krakowie dnia 22go Listopada r. 1812.

(Pod.) *Syktowski, Pisarz.*